

Swieżawski, Aleksander

Polityka mazowiecka Kazimierza Wielkiego

Rocznik Mazowiecki 3, 167-182

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDER SWIEŻAWSKI

POLITYKA MAZOWIECKA KAZIMIERZA WIELKIEGO

*The Policy with Regard to Masovia Enacted
by Casimir the Great*

Jest rzeczą ogólnie znaną, że sytuacja Kazimierza Wielkiego z chwilą jego wstąpienia na tron polski po śmierci Władysława Łokietka była bardzo trudna. Odziedziczone przez Kazimierza państwo składało się tylko z Wielkopolski właściwej oraz z ziem krakowskiej i sandomierskiej. Państwo było więc przedzielone na dwie części przez ziemię sieradzka, którą władał stryjeczny brat Kazimierza, Przemysł, i ziemię łączyczą, na której siedział inny stryjeczny brat młodego króla, Władysław. Książęta ci jednak wraz z Kazimierzem gniewkowskim i Leszkiem wyszogrodzkim prowadzili politykę tak ściśle związaną z posunięciami Łokietka i później Kazimierza Wielkiego, że śmiało można uważać ich terytoria (aczkolwiek stanowiły one pod względem formalnym odrębne jednostki) za integralną część państwa Kazimierza.

Znacznie gorzej natomiast układały się stosunki młodego króla z innymi książętami z domu Piastów. Nie mówiąc już o Śląsku, który wówczas przechodził właśnie przez poszczególne fazy długoletniego procesu uzależniania się tej ziemi od korony czeskiej¹, również i sytuacja na Mazowszu nie układała się najlepiej. Jak wiadomo, kraj ten po śmierci Bolesława II w 1313 r. został podzielony między jego trzech synów: Siemowit II otrzymał wówczas ziemię rawską, sochaczewską i wiską, Trojden I — czerską, a Wacław (Wańko) — płocką i gostynińską².

¹ Historia Śląska, t. I, Wrocław 1960, s. 552—559.

² E. Maleczyńska (Książęce lenno mazowieckie 1351—1526, Lwów 1929, s. 13) twierdzi, że w 1320 r. Siemowit III (sic!) władał Rawą i Wizną, Trojden Sochaczewem, a Wacław Płockiem. O Czersku w ogóle nie wspomina. Podkreślić należy, że brak jakichkolwiek danych źródłowych, które by wskazywały, że

Stosunki Władysława Łokietka po 1306 r. zarówno z Bolesławem II, jak i z jego synami układały się początkowo dobrze³, mimo że o jakiegokolwiek zależności książąt od króla nie było nawet mowy⁴.

Pierwszym wyłomem w tych dobrych stosunkach polsko-mazowieckich było przymierze, które Waclaw płocki zawarł z Krzyżakami w 1321 r.⁵ Niemniej jednak w 1323 lub 1324 r. Łokietek osadził z pomocą węgierską na tronie halicko-włodzimierskim Bolesława Jerzego Trojdenowicza⁶, co świadczy o tym, że stosunki jego z Trojdenem I były wówczas jeszcze zupełnie dobre. Jednak już wkrótce i te stosunki uległy pogorszeniu. Pierwszą tego jaskółką było zbliżenie się Bolesława Jerzego do Krzyżaków w 1325 r.⁷ Następnie 2 stycznia 1326 r. wszyscy trzej książęta mazowieccy zawarli przymierze obronne z Zakonem⁸. Zawarcie tego przymierza doprowadziło do zbrojnej interwencji polskiej na terenie księstwa płockiego, zakończonej — po wmieszczeniu się w ten konflikt Krzyżaków — rozejmem w Łęczycy 7 lutego tegoż roku⁹.

ziemia sochaczewska jeszcze wówczas należała do Trojdena I. Natomiast w dokumencie Siemowita II z 1317 r. występuje jako świadek Chwalisław, kasztelan sochaczewski (Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego — dalej cyt. KDKM, Dodatek nr 5, s. 340—341). Dopiero syn Waclawa, Bolesław III, otrzymał w 1345 r. na skutek nowych podziałów Mazowsza ziemię sochaczewską (por. Archiwum Główne Akt Dawnych, dalej cyt. AGAD, Metryka Koronna, ks. 36, s. 294—295).

³ E. Długopolski, Władysław Łokietek na tle swoich czasów, Wrocław 1951, s. 231—232, 239.

⁴ Tamże, s. 200.

⁵ E. Maleczyńska, Książęce lenno..., op. cit., s. 13—14; E. Długopolski, Władysław Łokietek..., op. cit., s. 239; S. Zajączkowski, Polska a zakon krzyżacki w ostatnich latach Władysława Łokietka, Lwów 1929, s. 25, 34—35.

⁶ S. Zajączkowski, Polska a Zakon..., op. cit., s. 51; H. Paszkiewicz, Polityka ruska Kazimierza Wielkiego, Warszawa 1925, s. 13—15, 25; B. Włodarski, Polska i Ruś 1194—1340, Warszawa 1966, s. 269—270. E. Maleczyńska (Książęce lenno..., op. cit., s. 18—20) uważa natomiast, że stosunki polsko-mazowieckie były już wówczas wrogie, a nawet pisze, że Łokietek „wyprawami z lat 1324—1325 nie zapobiegł objęciu Rusi przez Bolesława Trojdenowicza”.

⁷ Codex Diplomaticus Prussicus (dalej cyt. CDPr.), t. II, Königsberg 1842, nr 116, s. 154—155; Boleslav-Jurij II kniaz' vsej małej Rusi, S. Petersburg 1907, nr 1, s. 4.

⁸ CDPr. t. II, nr 118, s. 156—157; B. Ulanowski, Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku. Dokumenty mazowieckie „Archiwum Komisji Historycznej”, t. IV, Kraków 1888, nr 21, s. 306—307; Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum, wyd. 2, t. I, Posnaniae 1890, s. 432—433.

⁹ Lites..., op. cit., t. I, s. 433—434; S. Zajączkowski (Polska a Zakon..., op. cit., s. 108—114) udowadnia, że zarówno najazd polski na Mazowsze, jak i odwetowa wyprawa Krzyżaków i Waclawa płockiego na Kujawy zdarzyły się dopiero później, w 1327 r. (por. Monumenta Poloniae Historica — dalej cyt. MPH, t. VI, Kraków 1893, s. 327). Być może więc, że w 1326 r. doszło tylko do drobnych utarczek na granicy.

Wprawdzie w latach następnych doszło do nieporozumień pomiędzy Wacławem a Krzyżakami¹⁰ i książę, zdaje się, nie był daleki od przejścia na stronę Łokietka, to jednak już 29 marca 1329 r. stanął zdecydowanie w obozie antypolskim, składając hołd lenny z Płocka, Wyszogrodu i Gostynina królowi czeskiemu Janowi Luksemburczykowi¹¹. W tym też roku dwaj pozostali książęta mazowieccy, Siemowit II i Trojden I, prawdopodobnie również przeszli do obozu antypolskiego. W zawartym wówczas bowiem rozejmie z Krzyżakami nazywają Łokietka „królem krakowskim”¹², a więc mianem używanym przez Jana Luksemburczyka, który sam uważał się za króla polskiego.

Stosunki polsko-mazowieckie nie polepszyły się i w następnych latach, mimo chwilowego zerwania z Krzyżakami Bolesława Jerzego II, który nawet w 1330 r. przysłał Łokietkowi posiłki ruskie na wojnę z Zakonem¹³. Przeciwnie — wojska krzyżackie w drugiej z wypraw na Polskę, dokonanych w roku 1331, przed uderzeniem na Łęczycę przeprawiły się przez Wisłę pod Płockiem¹⁴ bez jakiegokolwiek przeszkody ze strony Wacława. Co prawda, nie wiadomo też nic, by książęta mazowieccy stawiali w następnym roku opór Łokietkowi, gdy uderzył on przez Mazowsze na ziemię chełmińską¹⁵.

Tak więc Kazimierz Wielki, obejmując rządy, musiał liczyć się nie tylko z istnieniem dwóch wrogich potęg na granicach swego państwa: Czechami i Zakonem, ale i z agenturą luksemburską w księstwie płockim i z ukrywanym wprawdzie, ale jednak nieprzyjaznym nastawieniem dwóch pozostałych książąt mazowieckich, formalnie neutralnych, w rzeczywistości zaś związanych z Zakonem. Nic też dziwnego, że Kazimierz Wielki wkrótce po wstąpieniu na tron podjął pierwszą próbę zjednania sobie tych książąt. Zaproponował więc w 1334 r. Siemowitowi II tymczasowe oddanie mu ziemi brzeskiej¹⁶, jednak Siemowit propozycję odrzucił¹⁷. Co więcej, w 1335 r. Kazimierz musiał w preliminariach tren-

¹⁰ S. Zajączkowski, *Polska a Zakon...*, op. cit., s. 134—135; J. Voigt, *Geschichte Preussens*, t. IV, Königsberg 1830, s. 432; J. Caro, *Geschichte Polens*, t. II, Gotha 1863, s. 132; O. Balzer, *Królestwo Polskie*, t. II, Lwów 1919, s. 294—295.

¹¹ KDKM, nr 59, s. 47—48.

¹² CDPr. t. II, nr 130, s. 169—170.

¹³ B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, op. cit., s. 277; S. Zakrzewski, *Wpływ sprawy ruskiej na państwo polskie w XIV w.*, „Przegląd Historyczny” t. XXIII (1921), z. 1, s. 96.

¹⁴ *Lites...*, op. cit., t. I, s. 193.

¹⁵ MPH, t. VI, s. 330.

¹⁶ CDPr. t. II, nr 146, s. 191—192; E. Maleczyńska, *Książęce lenno...*, op. cit., s. 22.

¹⁷ Tamże, nr 147, s. 192—193; Tamże.

czyńskich, a następnie w układzie wyszehradzkim uznać lenne zwierzchnictwo Jana Luksemburczyka nad księstwem płockim¹⁸.

Tak więc pierwsze próby królewskie pozyskania Mazowsza zakończyły się niepowodzeniem. Dopiero rok 1338 przyniósł drobną poprawę sytuacji, jeżeli za taką można uznać zjazd Kazimierza Wielkiego i króla węgierskiego Karola Roberta z Bolesławem Jerzym II w Wyszehradzie¹⁹ i dokonaną tam przez księcia — jak przypuszczają Balzer, Abraham i Włodarski — desygnację Kazimierza Wielkiego na jego następcę²⁰. Być może też, że zgodę Trojdena I na odbycie w 1339 r. procesu polsko-krzyżackiego w Warszawie — miejscowość ta została wybrana na prośbę króla — można uznać za objaw przychylności Trojdena wobec Kazimierza²¹.

Rok 1340 przyniósł nagły zgon Bolesława Jerzego II²² i dwie kolejne wyprawy Kazimierza Wielkiego na Ruś w celu objęcia po nim dziedzictwa²³. Zarówno ojciec zmarłego, Trojden I, jak i bracia Bolesława Jerzego zachowali się wobec wyprawy królewskiej biernie, co nie znaczy jednak, jak twierdzi Maleczyńska, że nie wysunęli pretensji do spadku²⁴. Śladem takich pretensji mógł być tytuł „dux Masovie et Russie”, którego używali ich następcy w XV i XVI wieku, mimo że ich władza nigdy nie objęła obszarów ruskich, poza terenem ziemi bełskiej, drohickiej i — przez krótki okres czasu — powiatu żydaczowskiego. Książęta mazowieccy czynnie nie angażowali się w spór o sukcesję po Bolesławie Jerzym II, co Paszkiewicz tłumaczy — zdaje się słusznie — tym, że zawarli oni układ z Kazimierzem Wielkim, w którym rzekli się praw do spadku za pewnym wynagrodzeniem pieniężnym²⁵. Twierdzenie to popiera przekaz źródłowy stwierdzający, że jeszcze w pierwszej połowie XV w. królowie polscy wypłacali księżętom mazowieckim regularnie pewne kwoty pieniężne²⁶, które mogły być właśnie owym odszkodowaniem.

¹⁸ Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki*, Warszawa 1948, s. 42, 46; E. Maleczyńska (*Książęce lenno...*, op. cit., s. 23) przyjmuje rok 1333 jako datę zrzeczenia się przez Kazimierza praw do Płocka.

¹⁹ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska...*, op. cit., s. 40—41; B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, op. cit., s. 287—288.

²⁰ O. Balzer, *O następstwie tronu w Polsce*, Lwów 1921, s. 142; W. Abraham, *Powstanie organizacji kościoła łacińskiego na Rusi*, t. I, Lwów 1904, s. 206; B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, op. cit., s. 289.

²¹ *Lites...*, op. cit., t. I, s. 87; H. Paszkiewicz, *W sprawie zhołdowania Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego*, „Przegląd Historyczny” t. XXIV (1924), s. 4.

²² MPH, t. V, Lwów 1888, s. 880.

²³ Tamże, t. II, Lwów 1872, s. 860—861.

²⁴ E. Maleczyńska, *Książęce lenno...*, op. cit., s. 24.

²⁵ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska...*, op. cit., s. 48—49.

²⁶ MPH, t. VI, s. 633.

Twierdzenie Paszkiewicza odrzuca Maleczyńska opierając się na fakcie, że ten żołąd dla książąt naznaczył dopiero Ludwik Wielki²⁷. Z drugiej strony podkreśla, że Ludwik naznaczył żołąd jeszcze Trojdenowi I, zmarłemu w 1341 r., a więc uczynił to wyłącznie jako król Węgier. Zapomina ona jednakże, że królem węgierskim był wówczas jeszcze Karol Robert, który zmarł dopiero 16 lipca 1342 r. Wydaje się więc, że przekaz cytowany przez Maleczyńską nie przekreśla twierdzenia Paszkiewicza, możliwe bowiem, że układ z książętami mazowieckimi zawarł istotnie Ludwik — jako spodziewany dziedzic Kazimierza na Rusi. Musiało już wówczas istnieć jakieś porozumienie między Polską a Węgrami w sprawie przyszłej sukcesji na Rusi Ludwika po Kazimierzu, o czym zdaje się świadczyć fakt, że Węgry — pozornie wbrew własnym roszczeniom — tolerowały akcję polską na tym terenie. Zrozumiało też stanie się wówczas, dlaczego Ludwik, mimo że jeszcze nie był królem, układał się z Trojdenem I o zrzeczenie się przez niego praw do sukcesji — czynił to jako przyszły po Kazimierzu władca Rusi.

O pretensjach mazowieckich do Rusi (ostatnio podkreślił je Wojciechowski²⁸) wiedzieli już dawniejsi autorzy, łączyli je jednak z pozyskaniem przez Piastów mazowieckich w pół wieku później ziemi bełskiej. Siarczyński pisze, że Kazimierz Wielki uzyskał prawa do Rusi od Siemowita III, dając mu w zamian księstwo bełskie²⁹. Podobnie twierdzi Kozłowski dodając, że od tego czasu książęta mazowieccy używali tytułów ruskich³⁰, Łukas zaś pisze, że za zrzeczenie się praw do Rusi otrzymali książęta mazowieccy od Kazimierza Wielkiego prawem lennym księstwo bełskie, które później w 1396 r. Jagiełło nadał Siemowitowi IV prawem dziedzicznym³¹. Twierdzenia te, oczywiście, nie ostały się w świetle nowszych badań.

W każdym razie należy stwierdzić, że oddziały mazowieckie znajdujące się na Rusi nie występowały czynnie przeciwko Kazimierzowi Wielkiemu, a wspomagały go nawet podczas jego drugiej wyprawy na Ruś³², choć twierdzenie Haleckiego, jakoby Piastowie mazowieccy

²⁷ E. Maleczyńska, *Książęce lenno...*, op. cit., s. 25.

²⁸ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, wyd. 2, Poznań 1948, s. 152.

²⁹ F. Siarczyński, *Dzieje niegdyś księstwa bełskiego i miasta Belza*, „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego imienia Ossolińskich”, t. II, 1829, z. 3, s. 21.

³⁰ F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa 1858, s. 115, 517.

³¹ S. Łukas, *Przyłączenie Mazowsza do Korony Polskiej*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. III (1875), s. 851.

³² MPH, t. II, s. 622, 861; E. Maleczyńska (*Książęce lenno...*, op. cit., s. 25) przypuszcza, że mogło tu chodzić o Mazowszan, którzy uprzednio byli w służbie Bolesława Jerzego II, a nie o posiłki od książąt mazowieckich.

stale popierali Kazimierza Wielkiego³³, idzie oczywiście za daleko. Zapewne też Mazowszanie wspierający Kazimierza pochodzili z dziedziny Trojdena I, Siemowit II nie zmienił bowiem — jak się zdaje — swego niechętnego stosunku do króla, a Bolesław III, jedyny syn i następca zmarłego w 1336 r. Wacława płockiego, pozostał nadal lennikiem czeskim i w 1341 r. wznowił hołd złożony przez ojca Janowi Luksemburczykowi³⁴.

W tym samym 1341 r. zmarł Trojden I i księstwo czerskie odziedziczyli jego dwaj synowie: Siemowit III i Kazimierz I, którzy początkowo rządzą wspólnie³⁵. Jakie panowały stosunki pomiędzy młodymi książętami czerskimi a królem w początkowym okresie ich rządów, trudno powiedzieć z braku przekazów źródłowych; jeśli jednak nawet były one na początku lat czterdziestych niezłe, o czym może świadczyć fakt, że w 1343 r. książęta mazowieccy byli uważani przez Krzyżaków za adherentów Kazimierza Wielkiego³⁶, to później popszyły się one bardzo, skoro władcy Mazowsza złożyli nawet hołd Karolowi IV jako królowi Czech³⁷, co — jak ustaliła Maleczyńska — odbyło się między sierpniem 1346 a majem 1350 r.³⁸

W latach 1341—1346 doszło natomiast do polepszenia stosunków króla z Bolesławem III. Bolesław, nie zrywając zależności lennei od Czech — i on złożył hołd Karolowi IV³⁹ — zbliżył się wówczas do Kazimierza. Przyczyny tego zbliżenia upatruje Maleczyńska w roszczeniach Eufemii, córki Trojdena I, i jej męża Kazimierza I, księcia cieszyńskiego, do spadku po zmarłym w 1343 lub 1345 r. Siemowicie II rawskim⁴⁰. Zdaje się też, że wówczas Bolesław zapisał królowi na wypadek swej bezpotomnej śmierci księstwo płockie⁴¹ i zapewne jego oddziały

³³ O. Halecki, *Dzieje unii Jagiellońskiej*, t. I, Kraków 1919, s. 56.

³⁴ E. Maleczyńska, *Książęce lenno...*, op. cit., s. 27; Z. Wojciechowski, *Państwo polskie...*, op. cit., s. 151.

³⁵ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 438; W. Dworzaczek, *Genealogia*. — *Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 4.

³⁶ H. Paszkiewicz, *W sprawie...*, op. cit., s. 5.

³⁷ KDKM, nr 72, s. 62—64.

³⁸ E. Maleczyńska, *Książęce lenno...*, op. cit., s. 28.

³⁹ KDKM, nr 72, s. 62—64.

⁴⁰ E. Maleczyńska, *Książęce lenno...*, op. cit., s. 29. Zagadkowa jest postać Siemowita (III), rzekomo jedynego syna i następcy Siemowita II. Książę ten, nie znany dawniejszym historykom i dlatego odróżniany liczbą porządkową w nawiasie od właściwego Siemowita III, miał władać Rawą, Sochaczewem i Wizną w latach 1343—1345. Istnienie jego przyjął O. Balzer (*Genealogia Piastów*, op. cit., s. 436), natomiast H. Paszkiewicz (*W sprawie...*, op. cit., s. 7—8) udowodnił — zdawałoby się przekonująco — że takiego księcia nigdy nie było. Pomimo to W. Dworzaczek umieszcza go w swej *Genealogii* (tabl. 4).

⁴¹ KDKM, nr 77, s. 69—70.

wspomagały Kazimierza Wielkiego w najeździe na Śląsk⁴². Prawdopodobnie zapis Bolesława na rzecz króla, pozbawiający Siemowita III i Kazimierza I perspektyw na uzyskanie księstwa płockiego, stał się przyczyną otwartego opowiedzenia się Piastów czerskich po stronie czeskiej i złożenia przez nich hołdu Karolowi IV⁴³. Być może, że książęta czerscy byli też niezadowoleni z podziału spuścizny po Siemowicie rawskim. Otrzymali oni wówczas bowiem jedynie ziemię rawską, gdy tymczasem ziemie sochaczewska i wiska przypadły — zdaje się, że za interwencją króla — Bolesławowi III⁴⁴.

Nie jest wykluczone, że złożenie przez Siemowita III i Kazimierza I hołdu Karolowi IV spowodowało reakcję króla w postaci oderwania od księstwa czerskiego Zapilcza i przyłączenia go do ziemi sandomierskiej⁴⁵. Oderwanie Zapilcza musiało nastąpić przed jesienią 1348 r., kiedy to Kazimierz Wielki na zjeździe w Namysłowie rozpoczął politykę zbliżania się do Karola IV⁴⁶. Zbliżenie to musiało, oczywiście, zachwiać pozycją Luksemburgów jako podporą książąt czersko-rawskich, a w konsekwencji spowodować zerwanie przez nich zależności lennej od Czech i przechylenie się na stronę Polski. Być może, że wówczas uzyskał też Bolesław III od tych książąt zgodę na zapisanie ziemi płockiej królowi⁴⁷. Tak więc po ciężkich zapewne i długotrwałych wysiłkach udało się Kazimierzowi Wielkiemu nie tylko odciągnąć wszystkich trzech książąt mazowieckich od Luksemburgów, ale i nawiązać z nimi kontakty, zacieśniające się z czasem coraz bardziej. Paszkiewicz sądzi, że wspólna akcja Polski i Mazowsza przeciwko Litwie jest wysoce prawdopodobna już w 1349 r.⁴⁸

Rok następny stał już pod znakiem ścisłej współpracy polsko-mazowieckiej. W dniach 18 i 19 maja król wraz ze swymi dygnitarzami wziął udział w zjeździe z Siemowitem III i Kazimierzem I w Sulejowie⁴⁹. Obradowano tam zapewne nad sposobem zapobieżenia spodziewanemu atakowi Litwinów, którzy wówczas znajdowali się już na terenie Mazowsza. Bardzo prawdopodobny, acz nie potwierdzony źródło-

⁴² J. Długosz (Opera omnia, t. XII, Cracoviae 1876, s. 215) podaje mylną datę 1344. Por. E. Maleczyńska, Książęce lenno..., op. cit., s. 30 i Z. Kaczmarszyk, Monarchia Kazimierza Wielkiego, t. I, Poznań 1939, s. 39.

⁴³ E. Maleczyńska, Książęce lenno..., op. cit., s. 31.

⁴⁴ H. Paszkiewicz, W sprawie..., op. cit., s. 8. Przytoczone przez niego źródła przeczą wyraźnie wiadomości podanej przez E. Maleczyńską (Książęce lenno..., op. cit., s. 32), jakoby Wizna po 1345 r. była w rękach Trojdenowiczów.

⁴⁵ A. Swieżawski, Przynależność terytorialna Zapilcza przed 1359 r., „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, Seria I, 1966, z. 45, s. 43.

⁴⁶ E. Maleczyńska, Książęce lenno..., op. cit., s. 32.

⁴⁷ H. Paszkiewicz, W sprawie..., op. cit., s. 10.

⁴⁸ Tamże, s. 5.

⁴⁹ KDKM, Dodatek nr 6, s. 341—342.

wo, jest udział w tych naradach Bolesława III. Już 20 maja król zadał Litwinom, którzy zdążyli tymczasem splądrować ziemię łączycką, klęskę pod Sochaczewem⁵⁰. Ta wspólna akcja polsko-mazowiecka stała się początkiem długoletniej współpracy pomiędzy Kazimierzem Wielkim a władcami Mazowsza. Być może więc, że już wówczas Mazowsze było lennem Polski (Paszkievicz przypuszcza, że stało się to najpóźniej na wiosnę 1350 r.⁵¹), aczkolwiek dokument stwierdzający wyraźnie, że Siemowit III i Kazimierz I byli lennikami królewskimi, został wydany dopiero 18 września 1351 r.⁵² Czy Bolesław III stał się lennikiem Polski, jak twierdzi Paszkiewicz, czy też nie, jak sądzi Maleczyńska, trudno rozstrzygnąć⁵³.

Tak czy inaczej, wszyscy trzej książęta mazowieccy wzięli w 1351 r. czynny udział w nowej wyprawie polsko-węgierskiej na Litwę. Podczas tej wojny 20 sierpnia pod Mielnikiem zginął Bolesław III⁵⁴. Zgon bezpotomnego Bolesława pozostawił otwartą sprawę sukcesji po nim; z jednej strony bowiem jego najbliższymi krewnymi i spadkobiercami byli książęta czersko-rawscy, z drugiej jednak — jak już wspomniano — Bolesław na wypadek bezpotomnej śmierci zapisał swą dzielnicę królowi.

Kazimierz Wielki dzięki zręcznej polityce uniknął w tej sprawie jakichkolwiek sporów z Siemowitem III i Kazimierzem I. Już bowiem w niespełna miesiąc później, 18 września, zawarł w Płocku ugodę z obu książętami regulującą sprawę sukcesji⁵⁵. Na podstawie tej ugody król — unieważniając hołdy złożone Karolowi IV zarówno przez obu książąt, jak i przez zmarłego Bolesława III — objął w swoje posiadanie ziemię płocką, wiską i zakroczymską, ziemię sochaczewską natomiast nadał w lenno Siemowitowi III i Kazimierzowi I, zastrzegając jednak, że będą oni zwolnieni z zależności lennej, gdyby król zmarł nie pozostawiając potomka męskiego. Ziemię płocką, wiska i zakroczymska miały wówczas powrócić do książąt. Gdyby zaś królowi nie udało się spowodować rezygnacji Karola IV z pretensji do zwierzchnictwa nad Płockiem, wówczas król miał zwrócić książętom Płock, otrzymując w zamian Sochaczew. Wreszcie król zatwierdził nienaruszone posiadanie przez matkę Bolesława III, Elżbietę, nadanej jej przez syna w 1349 r. oprawy złożonej z kasztelanii wyszogrodzkiej i kilkunastu wsi na terenie księstwa płockiego⁵⁶.

⁵⁰ MPH, t. III, Lwów 1878, s. 120.

⁵¹ H. Paszkiewicz, W sprawie..., op. cit., s. 6.

⁵² KDKM, nr 72, s. 62—64.

⁵³ H. Paszkiewicz, W sprawie..., op. cit., s. 9—12; E. Maleczyńska, Książęce lenno..., op. cit., s. 30—31.

⁵⁴ MPH, t. III, s. 120, 284.

⁵⁵ KDKM, nr 72, s. 62—64.

⁵⁶ Tamże, nr 70, s. 59—61.

Mimo iż ugoda z 1351 r. była niewątpliwie sukcesem Kazimierza Wielkiego, który podkreśliło jeszcze złożenie hołdu przez książąt prawdopodobnie w tym samym roku⁵⁷, to jednak miała ona tę wadę, że przekreślała dotychczasowe osiągnięcia polityki polskiej w stosunku do Mazowsza na wypadek bezpotomnego zgonu króla. Wydaje się więc, że nie można — jak czyni to Kaczmarczyk — mówić o sile króla i słabości Piastów mazowieckich w tym okresie⁵⁸. Słabość pozycji króla objawiła się szczególnie w dziedzinie finansowej. Już w 1352 r. Kazimierz Wielki zastawił księstwo płockie Trojdenowiczom za 2 tys. grzywien⁵⁹. Być może, że zastaw ten pozostawał w związku z kosztami nowej wyprawy króla przeciwko Litwie. Król zawartym na trzy lata rozejmem z Litwą we wrześniu tegoż roku objął i książąt mazowieckich⁶⁰, co zresztą nie świadczy koniecznie — jak chce Hruszewski⁶¹ — o udziale książąt w tej wyprawie, aczkolwiek udział ten jest bardzo prawdopodobny.

Trudno stwierdzić, jak długo Płock pozostawał w zastawie u Trojdenowiczów. Już bowiem 1 marca 1353 r. król podczas pobytu w Płocku wyznaczył fundusz na opasanie tego miasta murem⁶². Z dokumentu nie wynika jednak, czy król sprawował wówczas władzę na terenie księstwa płockiego poprzez swoich urzędników, czy też tylko — oddając tę ziemię w zastaw — zastrzegł dla siebie sprawę obrony. Nie jest również jasna sprawa przynależności ziemi gostynińskiej po śmierci Bolesława III. W każdym razie już 22 lutego 1353 r. Siemowit III tytułuje się panem tej ziemi⁶³, a w dwa dni później zjawił się w Gostyninie osobiście⁶⁴. Najprawdopodobniej ziemia ta w ugodzie z 1351 r. została potraktowana jako część ziemi sochaczewskiej i wraz z nią król nadał ją Piastom mazowieckim.

Układ płocki rozpoczął nowy okres w stosunkach polsko-mazowieckich, który trwał aż do śmierci Kazimierza Wielkiego, a więc przez 19 lat. Odtąd miejsce dotychczasowych antagonizmów pomiędzy królem a władcami Mazowsza zastąpiła stale zacieśniająca się współpraca. W ówczesnym

⁵⁷ E. Maleczyńska, Książęce lenno..., op. cit., s. 34—35; B. Ulanowski, Dokumenty..., op. cit., nr 38, s. 328—329.

⁵⁸ Z. Kaczmarczyk, op. cit., s. 40.

⁵⁹ H. Paszkiewicz, W sprawie..., s. 13; E. Maleczyńska, Książęce lenno..., op. cit., s. 35, 92; B. Ulanowski, Dokumenty..., op. cit., nr 38, s. 328—329.

⁶⁰ O. Halecki, Dzieje unii..., op. cit., t. I, s. 70—71.

⁶¹ M. Hruszewskij, Istorija Ukrainy Rusy, vid. 2, t. IV, Kyiv—Lviv 1907, s. 39.

⁶² KDKM, nr 73, s. 64—65.

⁶³ Tamże, Dodatek nr 7, s. 342.

⁶⁴ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych nr 1066; Codex Diplomaticus Poloniae (cyt. dalej CDP), t. I, Varsovia 1847, nr 118, s. 208—209.

układzie stosunków politycznych w Europie środkowo-wschodniej ugoda ta była korzystna dla obu stron. Dzięki czasowemu wcieleniu ziemi płockiej do Korony król usuwał groźbę ewentualnej dywersji luksemburskiej na pograniczu polsko-krzyżackim, co zapewniało mu, bez kwestii, możliwość prowadzenia bardziej zdecydowanej polityki zarówno wobec Zachodu, jak i na ziemiach ruskich. Nadanie ziemi sochaczewskiej w lenno książętom mazowieckim włączało Mazowsze do polskiego systemu obronnego i utrudniało możliwość opowiedzenia się władców tego kraju po stronie przeciwników króla w wypadku konfliktu z Litwą czy z Zakonem.

Z drugiej strony i książęta mazowieccy pozyskiwali opiekę królewską i pomoc w wypadku obcego najazdu — bardziej realną od efemerycznej pomocy czeskiej. Pomoc taka wobec ciągłej groźby najazdów litewskich była rzeczą cenną i warto było za nią zapłacić czasowym zrzeczeniem się Płocka. Należy jednak podkreślić tymczasowość układu, zawartego wyraźnie tylko na okres życia króla, tym bardziej że w wypadku śmierci Kazimierza Wielkiego Płock miał wrócić do książąt, a gdyby zmarł bez pozostawienia potomka męskiego (z czym 41-letni wówczas król poważnie się liczył), oni sami stawali się wolni od jakiegokolwiek zależności lennej od jego następcy. Mimo więc chwilowych cesji układ ten był na pewno korzystniejszy dla książąt niż dla Korony; z chwilą śmierci Kazimierza Wielkiego książęta mieli się stać zupełnie niezależnymi władcami. Być może, bezpośrednią przyczyną zawarcia ugody płockiej i ostatecznego opowiedzenia się książąt mazowieckich po stronie króla polskiego była inwestytura na księstwo płockie, której Karol IV udzielił 7 września 1351 r. Henrykowi V, księciu żagańskiemu⁶⁵. Z drugiej strony nie można też wykluczyć przypuszczenia, że Karol udzielił tej inwestytury właśnie wskutek nawiązania ściślejszych kontaktów pomiędzy Mazowszem a Polską. Oczywiście nadanie to pozostało martwą literą.

Po zawarciu ugody płockiej Kazimierz Wielki rozpoczął starania, aby skłonić Karola IV do rezygnacji ze zwierzchnictwa lennego nad Płockiem. Istotnie, porozumienie takie osiągnięto podczas uroczystości zaślubin Karola IV z Anną, córką Henryka II księcia świdnickiego i Katarzyny węgierskiej, siostrzenicy króla polskiego. Układ zawarty w Budzie 27 maja 1353 r. przewidywał, że Kazimierz Wielki zrzeknie się zwierzchnictwa lennego nad Bolkiem świdnickim i zwróci temu księciu miasta śląskie Buczynę i Kluczbork, które miał dotychczas w zastawie, w zamian za co Karol IV przelał swe prawa do Płocka na

⁶⁵ *Historia polityczna Polski, t. I, Wiek średni*, Warszawa 1920, s. 344; E. Malczyńska (*Książęce lenno...*, op. cit., s. 28—29) pisze, że inwestytury udzielono ks. Bolesławowi żagańskiemu — jest to oczywista pomyłka.

królów polskiego i węgierskiego⁶⁶. Ponieważ jednak ugoda ta nie została ratyfikowana przez Kazimierza Wielkiego, Karol IV uważał się nadal za zwierzchnika księstwa płockiego⁶⁷. Sprawa została załatwiona ostatecznie dopiero nowym układem Kazimierza Wielkiego z Karolem IV, zawartym 7 maja 1356 r. w Pradze⁶⁸. Układ ten był zresztą prawie dosłownym powtórzeniem układu budzińskiego.

Jeszcze przed zawarciem układu praskiego 26 listopada 1355 r. zmarł książę mazowiecki Kazimierz I — bezzenny i bezdzietny⁶⁹, a król, dokumentem wystawionym 27 grudnia tegoż roku w Kaliszu, nadał jego ziemie Siemowitowi III — jedynemu pozostałemu przy życiu przedstawicielowi Piastów mazowieckich. Płock znajdował się wówczas — jak wynika z dokumentu — znów w rękach królewskich⁷⁰; widocznie suma zastawna została już spłacona, prawdopodobnie przez oddanie Siemowitowi na trzy lata ziem zakroczymskiej i wiskiej⁷¹. W trzy lata później, 14 lutego 1359 r., król, ponawiając w Łowiczu obietnicę zwrotu Płocka, nadał Siemowitowi III Zapilcze prawem dziedzicznym⁷².

Trzy wspomniane dokumenty: płocki z 1351 r., kaliski z 1355 r. i łowicki z 1359 r., określiły stosunek prawny Mazowsza do Korony na długi okres czasu i położyły podwaliny pod niezależną politykę książąt mazowieckich, którą zachwiał dopiero Władysław Jagiełło. Przede wszystkim więc należy rozpatrzeć, jakie stosunki prawnopolityczne łączyły wówczas Mazowsze z Koroną.

Zdaje się, że niedługo przed śmiercią Kazimierza I obaj bracia podziělili się Mazowszem, którym dotychczas władali wspólnie. Siemowit III otrzymał wówczas ziemie czerską, a Kazimierz I — warszawską. Po śmierci Kazimierza I król nadał Siemowitowi III posiadłości po zmarłym bracie, obejmujące — jak wynika z dokumentu kaliskiego — ziemie warszawską z Ciechanowem, Sochaczewem, Wiskitkami, Nowogrodem i Nowym Dworem. Zarówno z tych terytoriów, jak i z dotychczas posiadanych ziem: czerskiej, rawskiej, gostynińskiej i liwskiej, zobowiązany był Siemowit hołdować królowi, a sam akt nadania mówi nie tylko wyraźnie o istniejącym wówczas stosunku lennym, ale i wymienia wszystkie obowiązki wasala wobec suzerena i vice versa. Dokument ograniczał jednak stosunek lenny Siemowita tylko do osoby Kazimierza Wielkiego i jego

⁶⁶ KDKM, nr 74, s. 65—66.

⁶⁷ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska...*, op. cit., s. 177.

⁶⁸ G. Rhode, *Die Ostgrenze Polens*, t. I, Köln—Graz 1955, s. 210.

⁶⁹ O. Balzer, *Genealogia Piastów...*, s. 463—464.

⁷⁰ KDKM, nr 77, s. 69—70.

⁷¹ B. Ulanowski, *Dokumenty...*, op. cit., nr 37, s. 327; nr 38, s. 328—329; H. Paszkiewicz, *W sprawie...*, op. cit., s. 13.

⁷² KDKM, nr 81, s. 75—76.

męskich potomków. W wypadku więc śmierci Kazimierza bez pozostawienia syna Siemowit miał stać się automatycznie zupełnie niezależnym władcą. Ponadto po śmierci króla miał Siemowit otrzymać ziemię płocką, a po śmierci wdowy po Waławie płockim — Elżbiety — dzierżone przez nią tytułem oprawy ziemie wyszogrodzką i płońską. Gdyby zaś Elżbieta zmarła jeszcze przed śmiercią króla, Siemowit miał otrzymać na razie tylko część ziemi wyszogrodzkiej, położoną na lewym brzegu Wisły w pobliżu Gostynina⁷³, a dopiero po śmierci Kazimierza — resztę tej posiadłości, na prawym brzegu rzeki. Również i w stosunku do tych ziem miał być Siemowit w przyszłości uwolniony na tych samych warunkach od zależności lennej.

Dokument łowicki jest o wiele jaśniejszy w swej treści od kaliskiego i nie pozwala żywić żadnej wątpliwości co do charakteru nadania ziemi płockiej Siemowitowi III. Równocześnie jednak uniezależnia on Siemowita od osoby Kazimierza Wielkiego przez nadanie księciu Zapilcza „cum omni iure et dominio” bez żadnych obowiązków lennych. W ten sposób stawał się już teraz Siemowit — 11 lat przed śmiercią Kazimierza Wielkiego — zupełnie niezależnym władcą, choć na niewielkim tylko obszarze.

Jak już wspomniano, Mazowsze pozostawało w zależności lennej od Polski od 1351 r., jeżeli nie wcześniej. Istnienie tej zależności potwierdza dokument Siemowita III z 1355 r., w którym ponowił on hołd królowi z Czerska, Rawy, Liwu i Gostynina⁷⁴. W okresie kiedy Mazowsze weszło w stosunek zależności od króla polskiego, wzrosło wyraźnie znaczenie tej ziemi. Mazowsze stało się poważnym partnerem króla w jego rozgrywkach politycznych, szczególnie zaś w stosunkach polsko-litewskich. Ten pozorny paradoks można wytłumaczyć konsolidacją wewnętrzną kraju. W 1345 r. na Mazowszu rządziło aż czterech książąt dzielnicowych: Siemowit III, Kazimierz I, Siemowit II (bądź też Siemowit [III]) i Bolesław III. Książęta ci prowadzili nie dynastyczną nawet, lecz osobistą politykę, nie powiązaną żadną wspólną myślą przewodnią czy też wspólnym celem. Wprawdzie nie doszło między nimi nigdy do konfliktów zbrojnych, ale też wszystkie ich poczynania były wynikiem jedynie koniunkturalnych związków z Polską, Czechami lub Zakonem. O jakimkolwiek poczuciu solidarności ogólnomazowieckiej w tym okresie nie można jeszcze mówić.

W 1355 r., a więc w dziesięć lat później, lennym Mazowszem, uszczuplonym tylko o niewielkie stosunkowo dzielnice płocką i wiską, władał

⁷³ Prawdopodobnie wzmianka o okolicach Gostynina (versus Gostynyn) w dokumencie jest przyczyną mylnej wiadomości u G. Rhodego (*Die Ostgrenze...*, op. cit., t. I, s. 211), jakoby i Gostynin należał do Elżbiety.

⁷⁴ B. Ulanowski, *Dokumenty...*, op. cit., nr 38, s. 328—329.

jeden ksiązę — Siemowit III — sprzymierzony z królem polskim, a który dla króla był wartościowym sprzymierzeńcem i doradcą. Król musiał wyraźnie cenić sobie osobę lennika, skoro nie tylko zapewniał mu niezawisłe stanowisko po swej śmierci, ale i powiększał jego dziedziny, jak w wypadku nadania Zapilcza — terytorium oderwanego od ziemi sandomierskiej. Jaka była geneza nadania Siemowitowi Zapilcza, trudno dziś powiedzieć. Dawniejsi historycy wiązali to nadanie z roszczeniami Siemowita do Rusi. Siarczyński np. pisze, że w 1355 r. Lubart najechał rzekomo posiadane wówczas przez Siemowita księstwo bełskie. Siemowit miał zrzec się wówczas Bełza, w zamian za to księstwo miał otrzymać od Kazimierza Wielkiego Zapilcze⁷⁵. Kozłowski zaś pod tym samym rokiem podaje, że Siemowit otrzymał Zapilcze w zamian za zrzeczenie się na rzecz króla praw do księstw ruskich⁷⁶. Nie trzeba oczywiście dodawać, że wiadomości te są bałamutne, choć z drugiej strony nie jest wykluczone, że zwrot Zapilcza mógł być w pewnym sensie rekompensatą dla Siemowita za utracone dziedzictwo po bracie Bolesławie Jerzym II.

Od chwili zawarcia ugody płockiej w 1351 r. — jak już wspomniano — współpraca Kazimierza Wielkiego z Siemowitem III (a przez pierwsze cztery lata i z jego bratem Kazimierzem I) stale się zacieśniała. Tak np. w 1355 r. Siemowit brał udział w wyprawie króla przeciwko Litwie⁷⁷, prawdopodobnie też dał królowi posiłki w 1366 r. w wyprawie na Ruś⁷⁸. Stosunkowo częste były również osobiste kontakty króla z Siemowitem III, podczas których ksiązę mazowiecki zapewne wypełniał jeden z podstawowych obowiązków lennika: udzielał rad suzerenowi. Siemowit brał więc udział w zjeździe z królem i Władysławem, księciem gniewkowskim, w Raciążu w styczniu 1358 r., podczas którego król wystąpił w roli polubownego rozjemcy w sporze księcia mazowieckiego z biskupem poznańskim⁷⁹. W tym samym roku w październiku Siemowit był na zjeździe z królem w Niepołomicach⁸⁰. W 1359 r. Siemowit spotkał się z królem w Brześciu, gdzie za jego pośrednictwem zawarł układ ze swą stryjenką Elżbietą, księżną wyszogrodzką, gwarantujący nienaruszalność jej posiadłości⁸¹, i skąd razem z królem wyruszył do Łowicza, gdzie Kazimierz Wielki wydał znany dokument regulujący stosunki polsko-mazo-

⁷⁵ F. Siarczyński, *Dzieje niegdyś...*, op. cit., s. 22.

⁷⁶ F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza...*, s. 388.

⁷⁷ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska...*, op. cit., s. 187.

⁷⁸ Tamże, s. 232.

⁷⁹ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej cyt. CDW), t. III, Poznań 1879, nr 1369, s. 95—96; H. Paszkiewicz, *Polityka ruska...*, op. cit., s. 200.

⁸⁰ CDP, t. III, Varsovia 1858, nr 120, s. 255—258; H. Paszkiewicz, *Polityka ruska...*, s. 200.

⁸¹ CDP, t. I, nr 122, s. 214—216; H. Paszkiewicz, *Polityka ruska...*, s. 200.

wiekie. Władca Mazowska wziął również udział w sławnym zjeździe monarchów w Krakowie⁸² i w zjeździe w Łowiczu w 1369 r., na którym prócz króla byli też książęta: Przemysł cieszyński, Wacław niemodliński, Henryk młodszy zagański i Każko szczeciński⁸³. Lista ta na pewno nie wyczerpuje wszystkich spotkań Siemowita III z Kazimierzem Wielkim. Można przypuszczać, że było ich znacznie więcej, do naszych czasów doszły jednak wiadomości tylko o nielicznych.

Jak widać więc, nie ma przesady w twierdzeniu Paszkiewicza, jakoby Siemowit był najwierniejszym sprzymierzeńcem i doradcą króla⁸⁴. Zjednanie sobie tego władcy sporego obszaru na północy Polski, związanie go z własną osobą stosunkiem lennym i zabezpieczenie się w ten sposób przed możliwością obcej dywersji na terenie etnicznie polskim jest jednym z największych osiągnięć Kazimierza Wielkiego, dotychczas przez naszą historiografię należycie nie docenionym, chociaż niektóre inne posunięcia Kazimierza na pewno przesadnie idealizowano i gloryfikowano. Tak więc polityka mazowiecka Kazimierza Wielkiego, oglądana jedynie w perspektywie i w okresie panowania tego monarchy, była dużym sukcesem. Przekształcenie w ciągu 19 lat (1333—1352) ośrodka obcej i wrogiej dywersji w teren organicznie związany z państwem polskim — i to przekształcenie dokonane wyłącznie środkami pokojowymi, wymagało dużego taktu i politycznej zręczności, podobnie jak szczególnej umiejętności postępowania z ludźmi wymagała przemiana niechętnie, a czasem wręcz wrogo nastawionych książąt dzielnicowych w szczerze oddanych królowi sprzymierzeńców i lenników. Ogromne zasługi Kazimierza Wielkiego w tej dziedzinie są bezsporne.

Tym większe więc zdziwienie musi budzić niczym nie usprawiedliwiona obojętność Kazimierza na przyszłe losy państwa, niedbałość i nieprzezworność, które czasem nawet sprawiają wrażenie, że król kierował się nie realną rzeczywistością, lecz nie uzasadnionym optymizmem. Ta postawa króla (objawiająca się — co trzeba przyznać — w niektórych tylko dziedzinach) znalazła swój wyraz nie tylko w jego testamencie, w którym przekreślił z takim trudem zbudowaną jedność państwa w imię zupełnie fantastycznych i nierealnych koncepcji zapewnienia Każkowi szczecińskiemu sukcesji po Ludwiku, ale i w sprawie Mazowska. Zwolnienie Siemowita III z zależności lennej, które nastąpiło automatycznie z chwilą śmierci Kazimierza, było błędem, i to poważnym. Stworzenie niezależnego państwa mazowieckiego spowodowało w konsekwencji nie tylko późniejsze wystąpienie Siemowita IV jako pretendenta do korony polskiej, ale — co ważniejsze — przyczyniło się do wybuchu wojny domowej

⁸² H. Paszkiewicz, *Polityka ruska...*, s. 216.

⁸³ KDKM, nr 179, s. 192.

⁸⁴ H. Paszkiewicz, *W sprawie...*, s. 14.

w Polsce, spustoszenia znacznych połaci kraju i wytworzenia stałego zagrożenia Polski od północy w postaci mniej lub więcej realnych sojuszów mazowiecko-krzyżackich. Zagrożenie to zlikwidował ostatecznie dopiero II pokój toruński w roku 1466, Jagiellonom bowiem brak było, niestety, zręczności i taktu Kazimierza Wielkiego; nie potrafili oni też nigdy zjednać książąt mazowieckich dla swej polityki.

Niebezpieczeństwu wynikającemu z podziału scementowanego z takim trudem państwa zapobiegł Ludwik, który nie dopuścił do wykonania testamentu Kazimierza Wielkiego. Niebezpieczeństwu wynikającemu ze stworzenia z Mazowsza niezawisłego, suwerennego państwa Ludwik zapobiec nie mógł; akcja monarchy, obcego pochodzeniem i niezbyt popularnego w pierwszej fazie swych rządów w Polsce, skierowana przeciw przedstawicielowi rodu Piastów, nie mogła w ówczesnym społeczeństwie polskim liczyć na poparcie i powodzenie. Dopiero jawna ingerencja Siemowita IV w wewnętrzne sprawy polskie spowodowała zorganizowanie przeciw niemu wyprawy pod wodzą margrabiego brandenburskiego Zygmunta. Z chwilą jednak śmierci Ludwika — Zygmunt wycofał się z częściowo już zajętych ziem mazowieckich⁸⁵, umożliwiając tym samym Siemowitowi IV inwazję na Wielkopolskę i opanowanie Kujaw.

Oczywiście nie należy dziwić się Kazimierzowi Wielkiemu, że w latach 1351, 1355 i 1359 wystawił dokumenty zwalniające książąt mazowieckich od zależności lennej po swojej śmierci. W ówczesnej sytuacji politycznej posunięcie takie było zupełnie usprawiedliwione. Trudno natomiast wytłumaczyć, dlaczego Kazimierz w latach sześćdziesiątych, gdy jego pozycja międzynarodowa tak znacznie zyskała na znaczeniu, nie poczynił absolutnie żadnych kroków, które zapobiegłyby secesji Mazowsza i związałyby silniej jego władcę z Koroną. Mimo więc, iż polityka mazowiecka Kazimierza Wielkiego w okresie jego panowania przyniosła wiele sukcesów, dalsze jej skutki okazały się dla Polski wybitnie szkodliwe.

Wydaje się, że Kazimierz Wielki mimo doświadczeń z pierwszych lat swego panowania w ogóle nie dopuszczał możliwości wybuchu konfliktu polsko-mazowieckiego w przyszłości. Gdyby było inaczej, trudno byłoby zrozumieć, dlaczego król ufortyfikował Płock, który po jego śmierci miał się znaleźć w obrębie niepodległego Mazowsza. Mógł bowiem Płock stać się bastionem obronnym Polski, powstrzymującym pierwsze uderzenie krzyżackie (rolę taką spełnił np. już w 1360 r. również ufortyfikowany przez Kazimierza, a leżący w ziemi wiskiej Rajgród⁸⁶), ale równie dobrze

⁸⁵ J. Długosz, op. cit., t. XII, s. 414.

⁸⁶ A. Kamiński, *Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego*, „Rocznik Białostocki” t. I (1961), s. 53.

mógł stać się ośrodkiem dywersji antypolskiej i istotnie rolę tę w XV w. odegrał. Nie jest też wykluczone, że właśnie owo ufortyfikowanie przez Kazimierza Wielkiego Płocka nie pozwoliło na wcielenie ziemi płockiej do Korony z chwilą wygaśnięcia w 1462 r. linii Piastów zachodniomazowieckich i opóźniło proces integracji tej ziemi o 33 lata.

SUMMARY

When in 1333 Casimir the Great ascended Poland's throne, there were in the northern part of Poland three Masovian dukedoms under the rule of: Siemowit II, Trojden I and Wenceslaus, respectively. These princes, being in liege with the Czech king, were hostile towards Poland in their policies due to having come to terms with the Czechs and the Teutonic Order.

By astute tactics Casimir the Great managed in the fortieths of the 14th century to break the feudal bonds linking Masovia with the Czechs and to draw the Masovian princes over to the Polish side. As early as in 1350, the Masovians began to co-operate closely with Casimir the Great; it was probably in 1351 that they paid homage to the Polish king.

Under the rule of Siemowit III who from 1355 on was the sole sovereign of Masovia, this sort of close relations continued, and Masovia was incorporated into Poland's system of defenses. To the Polish king the Masovian prince became a valuable ally and councillor.

Unfortunately, by the terms of the 1351 pact between Masovia and Poland, the liege relation was to be binding only with regard to Casimir the Great himself and to his male heirs. Because in 1370 Casimir died without leaving a son, Masovia became again a country fully independent of Poland. Later on, this fact was to cause severe complications and contributed to the outbreak of civil war in Poland and to the Masovian prince Siemowit IV claiming his rights to the Polish crown; and Masovia again entered into alliances with Poland's enemies. Thus, while the policies pursued by Casimir the Great brought marked advantages to Poland while the king lived, the consequences of the 1351 pact by which with the king's death Masovia was to be freed of its vassal duties, proved definitely destructive to Poland.